

Scruton zwraca uwagę na ważne stosunki między kulturą i jednostką oraz kulturą i społeczeństwem. Szczególnie ta druga relacja nie jest dziś należycie dostrzegana i doceniana. Jego praca zawiera krytykę najnowszych trendów w edukacji, które niedostatecznie uwzględniają znaczenie kultury wysokiej dla kształtowania tożsamości społecznej wychowanków, norm i poczucia wspólnoty. Książka także uczy dystansu do mediów i tzw. popkultury, która często ma niewiele wspólnego z kulturą. Może być ona **odtrutką na poststrukturalistyczne i krytyczne koncepcje dezawuuujące i dyskredytujące dorobek kultury cywilizacji zachodniej**. Praca Scrutona w istocie jest obroną kultury zachodniej, będącej wytworem społeczeństwa patriarchalnego, opartego na greckiej filozofii, rzymskim prawie i tradycji judeochrześcijańskiej, co w obecnych czasach wymaga intelektualnej odwagi. Na zakończenie warto przywołać kluczową tezę autora, która przewija się przez karty książki: **kultura jest samoświadomością cywilizacji, która determinuje obraz świata**. Z niej wypływa ważne pytanie: co się stanie z zachodnią cywilizacją, jeżeli tę samoświadomość utraci? Scruton krytycznie patrzy na Europę i dostrzega wiele niebezpieczeństw dla jej trwania i tożsamości kulturowej. Według niego jedyną nadzieją na przetrwanie cywilizacji zachodniej jest Ameryka. Czy jest to sąd uprawniony? Warto odpowiedź na to pytanie pozostawić czytelnikom.

Tomasz Biernat

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Janusz Mucha, Paulina Świątek: „Stosunki społeczne w niespokojnych czasach”. Uwagi o socjologii kryzysu na początku XXI wieku¹

Umieszczone w tytule tego eseju hasło genewskiej ogólnoeuropejskiej konferencji socjologicznej wydaje nam się całkiem trafne, jak na przedłużający się kolejny światowy kryzys gospodarczy (czy może jego kolejną fazę²), który już doprowadził (w chwili gdy to piszemy) na skraj bankructwa co najmniej jeden kraj będący członkiem Unii Europejskiej. Od maja 2011 roku, trwają w wielu europejskich krajach protesty młodzieży („oburzonych”), nie do końca i nie w pełni zinterpretowane socjologicznie (choć pojawiają się na ich temat interesujące i inspirujące prace napisane przez badaczy społecznych, to na ogół są to ich publicystyczne impresje)³. Przedłuża się poważny kryzys polityczny w północnej Afryce, tak silnie związanej od tysięcy lat z zachodnią Europą, która i dzisiaj może być trafnie uważana za jedną z przyczyn tego politycz-

¹ Tekst ten przedstawia komentarz autorów na temat dziesiątej Konferencji Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego, Genewa 7–10 września 2011 roku.

² Dnia 15 września 2008 roku upadł ogromny amerykański bank Lehman Brothers, wywołując wielką panikę na amerykańskiej giełdzie. W roku 2009 zbankrutował system bankowy Islandii, co miało poważne międzynarodowe reperkusje.

³ W momencie, w którym piszemy ten tekst, protesty „oburzonych” dotarły i do Polski, choć na razie są nieliczne. Wśród 950 miast świata, w których 15 października 2011 roku odbyły się manifestacje „oburzonych”, była i Warszawa, gdzie zgromadziło się jednak niewiele osób.

nego kryzysu i która najprawdopodobniej ciężko przeżyje ekonomicznie, politycznie i kulturowo jego konsekwencje. Jak piszą w programie omawianej konferencji Analia Torres, Prezydent ESA (do czasu konferencji genewskiej), i Sandro Cattacin, przewodniczący lokalnego komitetu organizacyjnego, temat genewskiego spotkania badaczy społecznych w oczywisty sposób obejmuje najbardziej palące „kwestie dnia dzisiejszego” – kryzysy ekonomiczny i społeczny, które stanowią wielkie wyzwanie dla umiejętności socjologicznych i dla socjologicznej wyobraźni. Od początku swego istnienia socjologia jako dyscyplina naukowa szukała rozwiązań palących problemów społecznych, jakie pojawiają się w różnych kontekstach historycznych. „W niespokojnych czasach, takich jak te, w których żyjemy obecnie, gdy nierówności społeczne pogłębiają się coraz bardziej, a spójność społeczna jest coraz bardziej zagrożona, programy badawcze bywają często redefiniowane, a teorie muszą być dostosowywane do sytuacji, aby radziły sobie z nowymi ideami i nowymi realiami. Spotkania socjologów, takie jak konferencje, służą temu, aby sprawdzić nasze zasoby poznawcze i naszą zdolność zrozumienia i wyjaśnienia wspomnianych trendów społecznych”. Choć niemal zawsze czasy są niespokojne, to być może obecnie nawarstwiło się bardzo wiele tego przejawów. Atmosfera konferencji była niewątpliwie kryzysowa, chwilami katastroficzna.

Europejskie Towarzystwo Socjologiczne zaczęło się nieoficjalnie formować podczas rutynowej konferencji Austriackiego Towarzystwa Socjologicznego, która miała miej-

sce w Grazu w roku 1987. Trzy lata później, podczas Światowego Kongresu Socjologii w Madrycie, prace organizacyjne posunęły się tak bardzo, iż w 1992 roku zorganizowano w Wiedniu Pierwszą Europejską Konferencję Socjologii. Wzięło w niej udział 661 badaczy z 33 krajów. Trzy lata później w Budapeszcie formalnie powołano ESA do życia. Towarzystwo zajmuje się szeroko rozumianymi społecznymi problemami Europy, a jego aktywnymi członkami są badacze pracujący na różnych kontynentach (niemal 16% uczestników konferencji genewskiej to uczeni spoza Europy). W Genewie wygłaszali oni referaty we wszystkich typach sesji, od najważniejszych do grup roboczych.

Uważamy, że **towarzystwo stale podejmowało sprawy bieżące, ale równocześnie doniosłe**, co wyrażało się bardzo dobrze w hasłach czy tytułach poszczególnych konferencji. Początek działalności towarzystwa to okres wielkich przemian w Europie. W znacznej mierze związane one były z postkomunistyczną transformacją jej części wschodniej i środkowej, a także z wewnętrzną i zewnętrzną dynamiką Unii Europejskiej, z powolnym zanikaniem starych podziałów i chyba szybszym kształtowaniem się nowych. Popatrzmy na te hasła czy tytuły (brzmiały, niestety, lepiej po angielsku) poprzednich konferencji: „Zmieniająca się Europa w perspektywie socjologicznej” (Wiedeń 1992 r.); „Społeczeństwa europejskie: stapianie się i dzielenie się” (Budapeszt 1995 r.); „Europa dwudziestego wieku: procesy włączania i wyłączenia” (Essex 1997 r.); „Czy Europa będzie działała?” (Amsterdam 1999 r.); „Wizje i podziały”

(Helsinki 2001 r.); „Starzejące się społeczeństwa i nowa socjologia” (Murcia 2003 r.); „Ponowna analiza nierówności” (Toruń 2005 r.); „Konflikt, prawa obywatelskie i społeczeństwo obywatelskie” (Glasgow 2007 r.)⁴; „Społeczeństwo europejskie czy społeczeństwa europejskie?” (Lizbona 2009 r.). Sądzymy, że same te tytułowe hasła pokazują, że dla zajmujących się naszym kontynentem badaczy dawne podziały geopolityczne tracą znaczenie, zaś zyskują doniosłość nowe, wspólne problemy i napięcia w obrębie Europy, wielostronnie powiązane z problemami globalnymi. W ten, być może paradoksalny, sposób realizuje się nowa, wspólna Europa.

Polacy brali udział w pracach towarzystwa od początku. Byli w Komitecie założycielskim, bywali (niestety, nieliczni) w zarządzie głównym, byli bardzo aktywnymi organizatorami i mówcami ważnych sesji podczas konferencji, bohaterami spotkań z autorami książek. Polak był przez dwa lata wiceprzewodniczącym towarzystwa. Niestety, ten dobry okres dla polskiej socjologii w ESA skończył się kilka lat temu. W trakcie kadencji przedgenewskiej nie było w zarządzie towarzystwa ani jednego Polaka. Nikt z Polaków nie kandydował nawet w Genewie do następnego zarządu, a więc i nie został wybrany. Nikt nie wystąpił teraz w trakcie sesji plenarnych, półplenarnych, specjalnych ani nie był bohaterem spotka-

nia z autorem. Jednak na około 2816 zarejestrowanych uczestników konferencji było 121 Polaków (a więc Polacy stanowili 1/23 wszystkich zgromadzonych; co ciekawe, że byli to głównie doktoranci i „niesamodzielnicy pracownicy naukowcy”; osób o statusie profesorskim nie było więcej niż dwadzieścia). Polska „reprezentacja” była dziesiąta pod względem liczebności. Na konkretnych 588 sesji roboczych (w ramach 54 zinstytucjonalizowanych sieci badawczych i nurtów badawczych razem wziętych), osiemnaścioro Polaków (a więc 1/32 zbioru przewodniczących sesji) prowadziło obrady.

W naszym eseju zajmujemy się tylko kwestiami merytorycznymi, pomijając sprawy organizacyjne⁵. Najważniejsza będzie dla nas treść głównych sesji – plenarnych i półplenarnych, które dawały szansę bardzo licznyemu uczestnikowi wysłuchania

⁵ Warto jednak zwrócić uwagę na dwie sprawy wewnątrzorganizacyjne i jedną związaną ze sposobem przygotowania konferencji. Nowym przewodniczącym został w Genewie wybrany fiński badacz Pekka Sulkunen, od lat aktywny w towarzystwie. Następną konferencja odbędzie się w roku 2013 w Turynie. Ogromna liczba uczestników konferencji, którzy chcieli wystąpić z referatami (było ich w sumie 2364), spowodowała „innowacje” organizacyjne, które były czasem zadziwiające, a na pewno kłopotliwe. Spośród czterech „sesji plenarnych” dwie odbywały się równocześnie. Sesji półplenarnych było dwanaście. Sesji specjalnych było też dwanaście, a jedna z nich była równocześnie spotkaniem z autorami. Sesje specjalne odbywały się w tym samym czasie, co spotkania sieci i nurtów badawczych (czyli grupy robocze). Oczywiście nie mogliśmy uczestniczyć we wszystkich tych imprezach. W kilku przypadkach prosiliśmy o „sprawozdania” kolegów. Dziękujemy im za nie. Zne nam rozbieżności między opublikowanym programem a faktycznymi treściami sesji zaznaczamy w tekście.

⁴ „Kultura i Edukacja” opublikowała z niej sprawozdanie autorstwa Magdaleny Bergman: *Conflict and Society: 7th Congress of the European Sociological Association 3–6 September 2007*, „Kultura i Edukacja” 2008, nr 5, s. 136–139.

tego, co mieli do powiedzenia wybitni i uznani badacze (niekoniecznie europejscy – w wielu takich sesjach mówcami i oficjalnymi dyskutantami byli uczeni z innych kontynentów). W mniejszej mierze będziemy mogli odnieść się do sesji specjalnych, do książek dyskutowanych podczas konferencji, a najmniejszej – do sesji sieci i nurtów badawczych. Nacisk położymy na to, jakie są dostrzegane przez głównych mówców i przez autorów książek przejawy „niepokoju” obecnych czasów.

Pierwsza, otwierająca konferencję, sesja plenarna dotyczyła „wyzwań wobec *Europy socjalnej*”. Martin Kohli mówił o wyzwaniach stojących wobec socjalnego modelu kontraktu międzygeneracyjnego. Kontrakt ten polega na tym, że zawodowo aktywne pokolenia wspierają pokolenia jeszcze i już nieaktywne. Przejście demograficzne, globalizacja ekonomiczna i zmieniające się wzory pracy i życia rodzinnego kwestionują dalszą przydatność modelu wymyślonego jeszcze w XIX wieku. Kohli stał na stanowisku, iż w XXI wieku ponownie struktura klasowa, a nie struktura wieku, staje się czynnikiem decydującym o szansach życiowych Europejczyków. Jacqueline O’Reilly zajęła się różnorodnością wspomnianych wyzwań dla „Europy socjalnej”. Uważa ona, że obecne konflikty międzygeneracyjne, etniczne i genderowe wywołują znaczące napięcia w skalach: mikro, makro (o obrębie państw narodowych) i w skali międzynarodowej. Pytania referentki dotyczyły zróżnicowania przejawów tych napięć w obrębie społeczeństw europejskich i pozaeuropejskich. Jak zmieniają się instytucje regulujące

wspomniane napięcia? Na czym polega fenomen nowej klasy społecznej, „prekariat-u”? Trzeci referat był później szczególnie często dyskutowany, formalnie i nieformalnie. Było to wystąpienie znanego dobrze i w Polsce Johna Urry’ego. Dotyczyło ono granic wzrostu i związanych z nimi niepokojów społecznych. Było odczytane jako „prognozy ostrzegawcze”, choć sam autor raczej podchodził do nich jako do całkiem realistycznych. Jego zdaniem, z uwagi na to, iż zwiększenia wydobycia paliw kopalnych (zwłaszcza ropy) nie możemy się szybko spodziewać, że od wynalezienia nowych opłacalnych technologii energetycznych (a jeszcze nie ma wielu realistycznych pomysłów) do ich produkcji w wielkiej skali muszą upłynąć dekady, że konsumpcja energii rośnie, zbliża się kryzys, który poważnie ograniczy wszelką ruchliwość społeczną (w tym transport ludzi i towarów) i najprawdopodobniej wywoła niedługo wielkie wojny o paliwa. Formalnej dyskusji nad tymi referatami nie było, ale odbiły się one szerokim echem w kuluarach i podczas późniejszych obrad. Ważnymi pojęciami tej sesji plenarnej były „elastyczność” (*flexibility*) i „współzależność” (*interdependency*).

Dwie późniejsze, równoległe sesje plenarne poświęcone były a) trajektoriom życia w niespokojnych czasach i b) pozaeuropejskiemu oglądowi niespokojnych czasów.

Motywnym przewodnim pierwszej z tych sesji był wpływ wspomnianych już przez nas aktualnych „niepokojów” na życie jednostki. Hannah Brückner mówiła o różnych przejawach nierówności płci w przebiegu

życia jednostki, dotyczących szczególnie takich sfer życia jak: praca, zdrowie i życie rodzinne. Jej wystąpienie stanowiło dobrą syntezę najistotniejszych wątków z zakresu socjologii płci i gender, lokując je jednocześnie w kontekście współczesnych globalnych problemów. Dale Dannefer skupił się na trudnych momentach w życiu jednostki, funkcjonującej w postindustrialnej rzeczywistości. Owe trudne momenty mają z jednej strony podłoże kulturowe, z drugiej zaś materialne, ściśle związane ze społecznym podziałem pracy i zasobów. Takie momenty istnieją zawsze, ale w okresie ekonomicznych wstrząsów ich percepcja może być znacznie bardziej negatywna, przy jednoczesnym niedostrzeganiu przez jednostki rzeczywistych przyczyn pogarszania się ich społecznej sytuacji. W konsekwencji ludzie mogą rezygnować z podejmowania samodzielnych prób radzenia sobie z trudnościami, czego efektem są wybuchy społecznego niezadowolenia. Dannefer widzi tutaj ważne zadanie dla socjologów, którzy powinni nie tylko przeprowadzać interdyscyplinarne analizy ważnych dla ludzi przemian, ale przede wszystkim pomagać w ich zrozumieniu, aby zapobiegać wybuchom masowych protestów. Niezbędne jest, jego zdaniem, używanie socjologicznej wyobraźni, która pomaga dostrzec powiązania pomiędzy poszczególnymi elementami dynamicznie zmieniającej się w ostatnim czasie rzeczywistości. Hans-Peter Blossfeld poświęcił swoje wystąpienie wkraczaniu w dorosłość w warunkach niepewności i zagrożenia, będących w jego opinii integralnymi częściami procesu globalizacji w krajach wysoko

rozwinętych. Zwrócił on szczególną uwagę na fakt, iż nie wszyscy doświadczają rosnącego ryzyka związanego z codziennym życiem w taki sam sposób – najbardziej narażeni są na nie bowiem przedstawiciele niższych warstw społecznych oraz młodzi ludzie wkraczający w dorosłość (warto pamiętać, że to właśnie te grupy są głównymi aktorami protestów społecznych, wybuchających w ostatnich miesiącach w różnych krajach europejskich, a także arabskich). Radzą sobie oni z niepewnością, stosując różne strategie, najczęściej odsuwając od siebie moment przejęcia odpowiedzialności za swoje życie, a także założenie rodziny. Blossfeld uważa, że mają oni realne oczekiwania adresowane do instytucji państwowych, których głównym zadaniem powinno być obecnie udzielanie młodym ludziom wsparcia i zapewnienie podstaw dla ich stabilnego funkcjonowania na rynku pracy. Wszystkie te wystąpienia dobrze wpisywały się w klimat konferencji, poruszając najsilniej eksponowane w jej trakcie wątki. Nie wzbudziły jednak większych kontrowersji, a dyskusja po ich zakończeniu nie była szczególnie ciekawa.

Druga z tych sesji, poświęcona kwestiom globalnym, skupiła jako referentów uczonych z Europy oraz z Libanu i USA, a oficjalnym dyskutantem był przewodniczący Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego, pracujący od dekad w USA. Sari Hanafi mówił o głównych zbiorowych aktorach najnowszych niespokojnych wydarzeń w świecie arabskim. Uważał on, że ci aktorzy to wykształcona i społecznie rozproszona młodzież, powiązana jednak

z partiami politycznymi i związkami zawodowymi, oraz robotnicy, w części należący do związków zawodowych. Hanafi położył wielki nacisk na znaczenie tej drugiej grupy, na ogół pomijanej przez analityków. Tworzą się w świecie arabskim, oparte na polityce klasowej, nowe, samorefleksyjne ruchy społeczne. Ching Kwan Lee zajęła się współczesną sytuacją w Chinach. Zagadką jest dla wielu komentatorów to, w jaki sposób, w warunkach szybkiego wzrostu gospodarczego, ale i licznych protestów społecznych, władze utrzymują stabilność społeczną. Opierając się na pojęciu hegemonii, badaczka pokazała, na podstawie własnych badań terenowych, na jakie rozmaite sposoby protesty robotników, chłopów i właścicieli domów są łagodzone przez przedstawicieli najniższych ogniw administracji państwowej. Stabilność oparta jest na utrzymywaniu równowagi między przemocą a akceptacją hegemonii państwa. Goran Therborn popatrzył z globalnej perspektywy na siły społeczne określane w ostatnich miesiącach jako „ruch oburzonych”. Interesowały go przejawy deficytów tradycyjnej demokracji suwerennych państw, które ujawniły się przy okazji kryzysów zadłużenia kilku krajów europejskich oraz wspomniany „ruch oburzonych”, aktywny szczególnie w Grecji i Hiszpanii. Powiązał go też z „arabską wiosną”. I on sugerował powrót do analizy klasowej, choć koncentrującej się na działaniach nowej, zglobalizowanej klasy średniej. Bardzo ważne były też uwagi Michaela Burawoya. Był on dość sceptyczny wobec wymowy wszystkich referatów. Podkreślił znaczenie takich kategorii jak eksploatacja

i marginalizacja, przy czym uznał, że z tą drugą mamy dziś do czynienia częściej i czyni ona większe społeczne spustoszenia niż ta pierwsza. Nie wierzył w istnienie równowagi hegemonii w Chinach i przewidywał raczej społeczny wybuch w najbliższych czasach. Uznał, że analizy „wiosny arabskiej” nie pokazują prawdopodobnych scenariuszy rozwoju wypadków. Analizy klasowe, których jest zwolennikiem, są jego zdaniem mało precyzyjne w świecie rosnącej marginalizacji wielu grup. Te analizy klasowe nie dają też na razie podstaw dla żadnych przewidywań dotyczących przyszłości.

Ostatnia, kończąca konferencję, sesja plenarna poświęcona była przyszłości kapitalizmu (warto dodać, że ta kwestia zajmowała też referentów sieci badawczej socjologii ekonomicznej oraz niektórych sesji półplenarnych i zwłaszcza specjalnych). Sylvia Walby zajęła się różnymi formami dzisiejszego kapitalizmu i zastanawiała się nad tym, czy globalizacja doprowadzi wkrótce do tego, iż jedna z nich okaże się dominująca. Zajęła się kryzysami kapitalizmów: finansowym, ekologicznym (na przykład jak: Urry, zmianami klimatu i dysproporcją między rosnącym zużyciem paliw a osiągniętym już szczytem ich wydobywania) i kryzysem związanym z rosnącą przemocą o wielu postaciach. Rozważała to, jakie konsekwencje przynoszą te kryzysy kwestii kobiecej oraz jak reaguje i jak może reagować na nie Unia Europejska. Szukała w świecie obecnym, zwłaszcza w Europie, takich ideologii, które mogą przydać się w przeciwności kryzysów oraz takich sił społecz-

nych, które mogą doprowadzić do nowych faz rozwoju. John Solomos skoncentrował się na problematyce etnicznej (rasowej) i na rasizmie w kontekście globalnym. Rośnie w świecie świadomość zróżnicowania etnicznego, rosną trudności w trzymywaniu polityk wielokulturowych. Nie można już sensownie badać tej problematyki jedynie w ramach indywidualnych państw narodowych. Wielokulturowość i marginalizacja związana z rasizmem to zjawiska globalne o wielu negatywnych konsekwencjach dla społecznego pokoju. Główne postulowane zagadnienia badawcze to światowe ubóstwo, migracje uchodźców i azylantów, polityzacja etniczności, znaczenie mediów dla upubliczniania tych zjawiska, ale też dla samego ich kształtu. Dyskusja po tej sesji nie była, niestety, bardzo bogata, gdyż zbliżał się koniec konferencji.

Interesujące jest dla nas to, iż tematy referatów, dość ściśle wiążące się z bardzo aktualnymi przejawami „niespokojnych czasów”, w Europie i poza nią, wydają się nam dość rzadko podejmowane przez socjologię polską. Prezentowane referaty nie były czysto opisowe. Próbowano pokazywać długie trendy przemian klimatycznych, gospodarczych, kulturowych oraz strukturalnych i umieszczać w nich badane zjawiska, zajmowano się tym, na ile tradycyjne idee społeczne (na przykład autorstwa: Karola Marksa, Antonio Gramsciego, Karla Polany’ego, Alaina Touraine’a) nadają się do ich interpretacji. Dobrze by było, gdyby referaty te zostały jak najszybciej opublikowane i aby książki pokonferencyjne dotarły do Polski.

Nieco mniej szczegółowo zajmiemy się sesjami półplenarnymi i specjalnymi. Zain-

teresuje nas zwłaszcza ich skupienie się na „niespokojnych czasach”. To skupienie się na nich widoczne było w tytułach, ale też w treści referatów. Trudno nam niestety, wypowiedzieć się o dyskusjach prowadzonych po nich. Jak pamiętamy, sesji półplenarnych było dwanaście. Osiem z nich nawiązywało w sposób bezpośredni, w swych tytułach (i w treści debat), do kwestii „niespokojnych czasów”. Niekoniecznie były to sesje bardzo spójne. Jakie były konkretyzacje tej dominującej problematyki? Chodziło więc o związki i napięcia między tym, co osobiste a tym, co społeczne; o świat wartości, świat zawodów i rynki pracy; o zagrożenia i ryzyko dla przyrodniczego środowiska życia człowieka; o naukę, a w szczególności budowę teorii i metodologie badawcze; o europejski system zabezpieczenia społecznego i edukacji; o kulturę, sztukę i religię; o problemy obywatelstwa; o media i konsumpcję. Ponadto odniesienia do „niespokojnych czasów” konceptualizowane były wyraźnie, ale przy użyciu nieco innych ram teoretycznych, takich jak aktualny „kryzys ekonomiczny” i jego przejawy w postaci zapaści finansowej, niepokojów na rynku pracy i w stosunkach międzygeneracyjnych; i wreszcie globalna recesja i jego wpływ na sytuacje młodych ludzi. Nieco poza tą dominującą problematyką, ale w realizacji dość blisko niej ułożone, były sesji poświęcone migracjom oraz procesowi bolońskiemu w szkolnictwie wyższym. Wśród szerzej znanych uczonych, prezentujących referaty podczas tych sesji, wymienić warto Richarda Müncha oraz Huberta Knoblaucha.

Dla przykładu pokażemy nieco bliżej problematykę jednej z sesji półplenarnych, zatytułowanej „Młodzi ludzie i globalny kryzys”, w ramach której referaty wygłosili Ken Roberts i Carmen Leccardi. Poruszone zostały tu niemal wszystkie wyżej wymienione zagadnienia. W pierwszym wystąpieniu eksponowany był przede wszystkim wątek rosnących napięć pomiędzy młodymi a starzejącymi się generacjami. Zdaniem Roberta wchodzenie w dorosłość zawsze jest trudne, jednak po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej zahamowany został obecnie międzygeneracyjny progres, polegający na tym, że (niezależnie od istniejących trudności) dzieciom zwykle żyje się przynajmniej odrobinę lepiej niż ich rodzicom. Jest to, jego zdaniem, wina poczynionych około trzydziestu lat temu błędnych założeń, że wyższe wykształcenie jest determinantą indywidualnego sukcesu ekonomicznego (a w konsekwencji również motorem dla gospodarki). Świat nie rozwija się tak szybko, jak wówczas przewidywano, co powoduje rosnące napięcia między generacjami i wewnątrz nich (na to bardzo często nakłada się problem etnicznej różnorodności), a także daleko idące przemiany stylu życia (powszechna praca kobiet, niska dzietność, „życie na kredyt” i późne wchodzenie w dorosłość). Powinno to wymusić na badaczach zdefiniowanie na nowo pojęcia „rozwój”, dotychczas utożsamianego z sukcesem ekonomicznym. Obecnie młodzi ludzie znacznie częściej myślą bowiem po prostu o samym tylko przetrwaniu na rynku pracy. Drugi z referatów, zatytułowany „Młodzi ludzie, pokolenia i biografie.

Stawianie czoła niepewnej przyszłości”, skoncentrowany był na wpływie „niespokojnych czasów” na przebieg życia młodego człowieka. Leccardi, podobnie jak Roberts, porównująca ze sobą dwie generacje – tzw. „baby boomers” (pokolenie urodzone w latach sześćdziesiątych XX wieku) i „millennials” (współczesnych młodych ludzi), zwróciła uwagę na międzygeneracyjną różnicę w percepcji teraźniejszości i przyszłości. Jej zdaniem współcześni młodzi dorosli, w przeciwieństwie do swoich rodziców, nie tylko nie snują planów na przyszłość (która jest obszarem stale rosnącego ryzyka we wszystkich sferach życia), ale często w ogóle nie wyróżniają takiej kategorii w swoim życiu. Została ona zastąpiona tzw. „wydłużoną teraźniejszością”, czyli krótkimi, kilkuletnimi planami do zrealizowania, co często rodzi wzajemne niezrozumienie i napięcia między wspomnianymi generacjami. Silnie obecna w tym wystąpieniu była również kwestia płci – referentka zwróciła uwagę na to, że dla młodych kobiet niespokojne czasy są jeszcze trudniejsze niż dla mężczyzn, ponieważ ich „zegar biologiczny” coraz słabiej pokrywa się z podlegającym dynamicznym przemianom „zegarem społecznym”, co utrudnia im jednoczesną realizację ról zawodowych i rodzinnych (jest to, jej zdaniem, jedna z przyczyn malejącego przyrostu naturalnego).

Po wystąpieniach, którym przysłuchiwali się głównie młodzi uczeni, wywiązała się ciekawa dyskusja z dwoma wyraźnie dominującymi wątkami. Pierwszy dotyczył kwestii ważnych dla socjologii jako nauki, która powinna zareagować na tak zdefinio-

wane przemiany konstruowania świata przez jednostki poprzez odejście od dominacji „socjologii strukturalnej”, nastawionej na przewidywanie przyszłości, na rzecz szeroko rozumianej „socjologii kulturowej”, nastawionej na wyjaśnianie współczesnej dynamiki świata społecznego. Jednym z narzędzi umożliwiających takie zrozumienie powinna być, zdaniem dyskutantów, prezentowana przez Leccardi analiza uwzględniająca perspektywę biegu życia jednostki. Drugie z dyskutowanych zagadnień dotyczyło różnic w postrzeganiu roli państwa przez przedstawicieli poszczególnych generacji. Słuchacze zastanawiali się przede wszystkim nad tym, jak wytłumaczyć malejące (w stosunku do poprzednich pokoleń) zaangażowanie młodych obywateli Europy Zachodniej w politykę, na rzecz zaangażowania w (szeroko rozumiany) rynek. Referenci argumentowali, że to niezadowolenie z własnej sytuacji życiowej powoduje mentalne separowanie się młodych ludzi od państwa, a warunkiem ich zaangażowania w inne sfery życia społecznego jest stabilne zatrudnienie i poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego, czego współczesne państwo nie jest w stanie zapewnić.

Sesji specjalnych było też dwanaście. Uporządkujemy je nieco inaczej, niż zrobiliśmy to z sesjami półplennymi, bo inna była logika ich organizacji (choć problematyka niespokojnych czasów obecna była *implicitie* we wszystkich). Cztery z nich dotyczyły edukacji. Trzy zajmowały się współczesnym kapitalizmem. Dwie odniosły się do problematyki stosunków genderowych we współczesnej socjologii. Dwie zajmowa-

ły się samą socjologią. Jedną z tej ostatniej grupy to sesja poświęcona socjologii frankońskiej, zaś druga zajmowała się socjologią relacjonistyczną. Wśród szczególnie dobrze znanych referentów sesji specjalnych warto wymienić Laurenta Thevenota, Neila Fligsteina, Margaret S. Archer, Pierpaolo Donatiego, Julię Szalai, Roberta Millera i Luca Boltanskiego. Dla przykładu pokażemy nieco bliżej problematykę jednej spośród tych sesji. Sesja specjalna nr 8 poświęcona była socjologii relacjonistycznej. Główną referentką była Margaret Archer, powszechnie znana współtwórczyni kierunku określanego jako realizm krytyczny w teorii społecznej, badaczka problematyki *agency*. Zajęła się ona refleksyjnością jako zjawiskiem relacyjnym w jego kształtowaniu się, praktyce i konsekwencjach. Opierając się na wynikach swych prowadzonych od dekady badań nad konwersacją wewnętrzną, podjęła stawiany przez takich uczonych jak: Ulrich Beck, Anthony Giddens, Zygmunt Bauman i Scott Lash problem refleksyjności. Kwestionuje ona homogeniczność refleksyjności, która to cecha jest, jej zdaniem, przypisywane refleksyjności przez tych uczonych. Przedstawiła własną typologię (socjologiczną, a nie psychologiczną, co mocno podkreśliła) interesującej ją refleksyjności. Uznała, że istnieją cztery takie typy: komunikacyjna, autonomiczna, metarefleksyjna i ekspresyjna. Dyskusja po tym referacie była ciekawa i burzliwa, niestety, nie mogła trwać długo. Pierpaolo Donati zaprezentowany został jako „twórca socjologii relacjonistycznej”. Nie będziemy polemizować z tym określeniem,

choć wszyscy wiemy o innych ważnych pracach z tego zakresu, opublikowanych przed ukazaniem się głównego dzieła tego włoskiego autora. Jego referat był interesującą próbą pokazania tego, że wszystko w świecie społecznym jest relacją. Nie spotkało się to z najlepszym przyjęciem audytorium, którego wielu członków wskazało, iż zasadniczo cała dobra współczesna socjologia jest właśnie relacjonistyczna, choć niekoniernie używa takiej nazwy. Andrea Maccarini zaprezentował referat pod innym tytułem niż ten prezentowany w programie. Zajął on publiczność zagadnieniem związania problematyki społecznej z przebiegiem czasu i refleksyjnością w biegu życia w czasach niepokoju. Autor zainteresowany był temporalnym wymiarem tożsamości, w szczególności czasach niepokoju, dynamiką biografii, dezinstytucjonalizacją życia jednostki, załamaniem się jasnej celowości ludzkich biografii. Debata nie była naszym zdaniem szczególnie interesująca.

Sesji poświęconych spotkaniom z autorami czy redaktorami książek, wyselekcjonowanych przez komitet programowy zjazdu, było dziewięć, a wraz ze specjalną sesją „Problematyka gender spotyka się z socjologią” – dziesięć. Popatrzymy na tematykę tych specjalnie wybranych do debaty książek. Wspomniana sesja specjalna poświęcona problematyce płci cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, gdyż omawiała książkę pokazującą tytułowe zagadnienie analizowane przez klasyków myśli społecznej, od Maxa Webera do Brunona Latoura, a jednym z dyskutantów był Luc Boltanski, niewątpliwa gwiazda dzisiejszej socjologii. In-

ne sesje z tego cyklu to ta poświęcona nowemu podręcznikowi metodologicznemu autorstwa Davida Silvermana, książce Billa Bythewaya na temat socjologicznego znaczenia kategorii wieku, pracy Erica Widmera na temat różnorodności form rodziny, pracy Johna Solomosa na temat rodzin transnarodowych, książce Bente Halkiera na temat konsumpcji żywności, pracom zbiorowym poświęconym kapitałowi społecznemu i zarządzaniu sportem w Europie oraz socjologii Unii Europejskiej. Dwiema pozostałymi zajmiemy się nieco szerzej. Jedna z nich, pod redakcją Dario Spiniego, poświęcona była „podatności na trudności” (*vulnerability*) w Europie. Jest ona dla nas o tyle interesująca, że w ramach obrad sieci badawczej poświęconej teorii społecznej znaleźliśmy interesujące i ważne referaty poświęcone tej samej sprawie, której znaczenie zdaje się narastać w socjologii. I ostatnia książka omawiana w cyklu spotkań z autorami to drugie, poszerzone wydanie podręcznika teorii społecznej w wieku XX i na początku wieku XXI, autorstwa Patricka Baerta i Filipa Carreiry. Jak się nam wydaje, jest to świetne kompendium współczesnej teorii społecznej, warte opublikowania w Polsce.

Omówimy tutaj przebieg naszym zdaniem ważnego i cieszącego się dużym zainteresowaniem spotkania autorskiego z Davidem Silvermanem, którego przedmiotem była nowa, rozszerzona wersja redagowanej przez niego książki *Badania jakościowe. Teoria, metoda i praktyka*. Spotkanie prowadził Christoph Maeder, a obok autora wzięli w nim udział Thomas Eberle i Anna

Ryen, którzy wygłosili krótkie, wprowadzające referaty dotyczące badań etnograficznych oraz etyki w badaniach jakościowych. Po nich nastąpiła prezentacja książki dokonana przez autora. Kulminacyjnym punktem spotkania była dyskusja między autorem a uczestnikami spotkania, w trakcie której przedstawił on swój pogląd na istotę współczesnego podręcznika metodologii badań jakościowych – ma ona jedynie pokazywać możliwości wykorzystania i interpretacji danych, w oparciu o które badacz samodzielnie opracuje koncepcję badań tak, aby dotrzeć do istoty interesującego zjawiska. Podsumowując ten fragment naszego omówienia, warto zwrócić uwagę na to, że w tych akurat sesjach ogólna problematyka konferencji odbiła się najmniej. Trudno się zresztą dziwić. Omawiane podczas specjalnych debat książki pochodziły głównie (poza dwiema) z roku 2010, a więc przygotowywane były jeszcze wcześniej. Choć tematyka konferencji została ustalona dwa lata temu, to jednak przedmiotem jej głównych sesji stały się zjawiska, które nabrały szczególnego wyrazu nieco później.

Ostatni typ sesji to te organizowane przez poszczególne sieci badawcze (Research Networks) oraz nurty badawcze (Research Streams) ESA. Nie będziemy omawiali ich dokładnie, ale spróbujemy je uporządkować, starając się przy tym wydobyć to, na ile referaty odzwierciedlały problematykę „niespokojnych czasów”. Pośród 33 sieci badawczych, które spotkały się w Genewie, bardzo wiele dotyczyło wspomnianych już przez nas problemów. Należały do nich: „Starzenie się w Europie” (referaty w ra-

mach tej sieci dotyczyły głównie problematyki jakości życia starzejących się generacji, szeroko rozumianej opieki nad nimi oraz wspomnianego tutaj wielokrotnie problemu relacji międzypokoleniowych); „Krytyczna ekonomia polityczna” (skupiano się przede wszystkim na kryzysie ekonomicznym, destabilizującym funkcjonowanie coraz większej liczby krajów europejskich oraz na innych niż „zachodni” wariantach kapitalizmu); „Kłęska i kryzys społeczny” (poruszano zarówno problematykę globalnego zagrożenia terroryzmem, jak i klęsk żywiołowych, a także metod radzenia sobie – zarówno przez państwa, jak i zbiorowości społeczne – z rosnącym ryzykiem występowania różnych katastrof); „Sieć badawcza socjologii ekonomicznej” i „Socjologia polityki i opieki społecznej” (wiele wystąpień dotyczyło obecnego kryzysu ekonomicznego, a także problematyki płciowych i etnicznych nierówności na rynku pracy); „Środowisko naturalne i społeczeństwa” (centralnym problemem były zagrożenia powodowane przez zmiany klimatu, a także ich polityczne i społeczne skutki); „Relacje płci na rynku pracy i państwo opiekuńcze” (wielokrotnie zwracano uwagę na gorszą sytuację kobiet na rynku pracy oraz trudności w łączeniu macierzyństwa z pracą zawodową); „Zdrowie i opieka zdrowotna w Europie w trudnych i niepewnych czasach” (dyskutowano o społecznych nierównościach w dostępie do opieki zdrowotnej oraz nowych chorobach cywilizacyjnych, np. depresji); „Socjologia ryzyka i niepewności” (referaty dotyczyły m.in. pracy w warunkach niepewności i formowania się klasy

tw. prekariatu, a także współczesnych panik moralnych i zarządzania ryzykiem); „Ruchy społeczne” i „Społeczeństwa Europy Południowej” (wiele uwagi poświęcono wspomnianym już niedawnym protestom ludności, nie tylko w Europie); „Socjologia migracji” (omawiano dynamikę migracji w warunkach kryzysu ekonomicznego oraz wpływ mobilności ekonomicznej na globalne nierówności społeczne). Jak widać wyraźnie, dominującymi problemami zajmującymi uwagę referentów były przede wszystkim: globalny kryzys ekonomiczny, rosnące nierówności społeczne i wybuchy społecznego niezadowolenia, napięcia międzypokoleniowe oraz ryzyko wywoływane przez zmiany klimatyczne. Pozostałe sieci badawcze nie były bezpośrednio związane z problematyką „niespokojnych czasów”, lecz także w ich ramach wysłuchać można było referaty nawiązujące do motywu przewodniego konferencji.

Spośród 21 nurtów badawczych, które zorganizowały sesje podczas konferencji, na uwagę zasługują przede wszystkim „Elity ekonomiczne w niespokojnych czasach” (w ramach którego dyskutowano wpływ kryzysu ekonomicznego na poszczególne, szeroko rozumiane grupy interesu) oraz „Kultura, polityka i konflikty” (wystąpienia dotyczyły nowych konfliktów o podłożu religijnym i etnicznym oraz nierównego dostępu do demokratycznych praw). Pozostałe nurty badawcze dotyczyły zasadniczo zróżnicowania etnicznego i kulturowego w Europie, problematyki migracji (choć zdarzały się też ciekawe wyjątki, na przykład nurt dotyczący socjologii morskiej),

były zatem luźniej związane z tematyką konferencji.

Podsumujmy dotychczasowy dorobek (pełny dorobek opublikowany będzie w licznych książkach i w czasopiśmie z zakresu nauk społecznych) konferencji. Jak się nam wydaje, podjęła ona bardzo istotny społecznie i badawczo problem „niespokojnych czasów”, z którymi niewątpliwie mamy od kilku lat do czynienia. Zajęła się nimi zarówno na poziomie bardzo ogólnym (i to czasem w udratyzowany sposób) w głównych sesjach, jak i na poziomie konkretnych przykładów, w sesjach sieci i nurtów badawczych. Uważamy za bardzo ważne to empiryczne i teoretyczne podjęcie kwestii, którymi żyje znaczna część świata i które przynieść mogą nieprzewidywalne następstwa. Polacy, jak już wspomnieliśmy, nie uczestniczyli w debacie na poziomie głównym.

Popatrzmy na sam koniec na to, jaki był udział „polskich”⁶ referatów w tych kilkunastu sesjach niższego rzędu, w których naszym zdaniem wspomniane tu zagadnienia ogólne były najczęściej podejmowane. Polacy stanowili, jak pamiętamy, 1/23 zbiorowości uczestników konferencji. W ramach sesji poświęconych problemom starości wygłosili 6 referatów na 119 (czyli 1/20); poświęconych globalnym migracjom – 3 na

⁶ Przyjmujemy tu inkluzywne rozumienie polskiego referatu, jako tego, który przedstawiony był przez Polaków niezależnie od tego, czy byli autorami czy współautorami i od tego, czy jako afiliację podawali polską czy niepolską instytucję. Włączamy tu też referentów, którzy nie są Polakami, ale reprezentowali polskie instytucje. Naszym źródłem jest tutaj program i elektroniczna księga abstraktów.

95 (czyli 1/31); poświęconych związkom między światem społecznym a jego środowiskiem naturalnym – 2 na 110 (czyli 1/55); poświęconych gospodarce – 2 na 61 (czyli 1/30); poświęconych wyzwaniom stojącym przed polityką społeczną – 3 na 40 (czyli 1/13); poświęconych nowym kształtom ryzyka – 3 na 59 (czyli 1/20); poświęconych nowym ruchom społecznym – 3 na 63 (czyli 1/21)); poświęconych genderowym aspektom rynku pracy – 3 na 54 (czyli 1/18); poświęconych krytycznej ekonomii politycznej – 0; poświęconych różnym kłębkom – 1 na 36 (czyli 1/12). Można więc powiedzieć, że na tym poziomie konferencji udział Polaków w najważniejszej debacie niespokojnych czasów był mniej więcej proporcjonalny do całego, liczonego ilościowo, ich udziału w omawianej imprezie. Lepiej widoczna była natomiast ich aktywność w ramach sieci badawczych dotyczących „Perspektywy biograficznej w społeczeństwach europejskich” (aż 1/6 wszystkich wystąpień to polskie referaty), „Metod jakościowych” (1/10), „Teorii społecznej”, „Socjologii kultury”, „Socjologii sztuki” i „Socjologii emocji” (odpowiednio 1/12 w każdej sieci). Zainteresowania badawcze polskich socjologów obecnie najsilniej skupiają się zatem wokół kwestii związanych z samą socjologią oraz szeroko rozumianą kulturą, rzadko odnosząc się do problematyki niespokojnych czasów.

Janusz Mucha
AGH w Krakowie

Paulina Świątek

Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie

Marek Nowak: Stosunki społeczne w czasach zawirowań – notatka z kongresu socjologicznego w Genewie

X Kongres Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego odbywał się w Genewie w dniach od 7–10 września 2011. W kongresie wzięło udział wielu socjologów z Europy i ze świata, w tym bardzo znacząca grupa polskich socjologów – na podstawie programu konferencji ok. 120 osób. Ten ostatni fakt należy uznać za ważny i warty uwypuklenia. Odpowiadając zatem na publicystyczne pytanie o obecność polskich socjologów na europejskim kongresie, można stwierdzić, że zaszła wyraźna ilościowa zmiana w porównaniu z okresem wcześniejszym. Czy jest to podstawa do zmiany jakościowej (większej partycypacji Polaków w socjologii europejskiej) pozostanie pytaniem otwartym. Warto uzupełnić, że narzucający się przyrost mógł wynikać tyleż ze wzrostu zainteresowania Polaków (i reprezentowanych przez nich instytucji) europejskim życiem naukowym – byłby to wniosek bardzo pozytywny – co z polityki samego Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego, którego szereg przy okazji zjazdu – zasilała rzesze nowych członków (wniosek bardziej neutralny). Wiąże się to choćby z wysokością opłaty konferencyjnej, którą ponoszą uczestnicy, przy czym Polska nadal znajduje się w grupie krajów, których przedstawiciele opłacają niższe koszty udziału (nie było już tak w przypadku znacznie słabiej reprezentowanych Czechów). Można zatem uznać, że nasz udział podlegał (lub nadal podlega) specyficznemu rozwojowe-